

Proście więc Pana żniwa

Tydzień modlitw o powołania już dawno za nami, a tu dzisiaj, z ust samego Pana Jezusa słyszymy znane słowa: *Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo.* Znaczy to, że modlitwa w intencji *nowych robotników* na żniwie Pańskim wciąż jest aktualna i powinna być naszą troską codzienną. Ktoś powie: przecież dzisiaj to żniwo Pańskie już nie jest aż takie wielkie, w ostatnim czasie jakby się mocno skurczyło. Ale też słyszeliśmy słowa zatroskanego biskupa, który jest zmuszony łączyć parafie z powodu braku kapłanów. Słyszeliśmy także niepokojące prognozy dotyczące najbliższych lat, wedle których wiek emerytalny osiągnie ok. siedemdziesięciu! kapłanów, nie licząc wypadków losowych (choroby, zgony, odejścia...). W to miejsce, jak Bóg pozwoli, zostanie wyświęconych zaledwie kilkunastu nowych prezbiterów. Patrząc na to okiem socjologa można powiedzieć: nie jest wesoło. Oczy wierzącego patrzą jednak inaczej, widzą więcej. Wzrok nadziei chrześcijanina patrzy dalej i widzi głębiej niż sucha kalkulacja socjologa. Dlatego też Pan Jezus mówi: *Proście Pana żniwa.* O nowych kapłanów nie będą prosić ci, którzy ich nie potrzebują, którzy radzą sobie w życiu bez Boga, modlitwy, bez sakramentów. Modlitwa za kapłanów wyłania się z samego serca Kościoła, a dokładniej mówiąc z przebitego serca Pana Jezusa, bo właśnie tam mają swoje źródło sakramenty święte, także kapłaństwo. Kto to pojmuje nie ustanie w modlitwie za kapłanów. **[prob.]**